

*Paweł POPIELIŃSKI*

## **NIEMCY POLSCY – OBECNA SYTUACJA SPOŁECZNO-KULTURALNA MNIJSZOŚCI NIEMIECKIEJ**

Artykuł niniejszy poświęcony jest głównie teraźniejszemu położeniu mniejszości niemieckiej w Polsce. Chcę przedstawić w nim przede wszystkim obecną sytuację społeczno-kulturalną mniejszości niemieckiej. Zanim jednak przejdę do opisu obecnego położenia społeczno-kulturalnego, chciałbym przypomnieć o pewnych faktach z niedalekiej historii.

Po sierpniu 1980 r. mniejszość niemiecka podjęła próby organizowania – przede wszystkim na Górnym Śląsku – niemieckich towarzystw społeczno-kulturalnych. Towarzystwa niemieckie organizowały się głównie w oparciu o ludność rodzimą. W sumie, do sądów w całej Polsce trafiło 14 wniosków o rejestrację towarzystw niemieckich. Wszystkie jednak zostały przez władze sądownicze odrzucone. W 1987 r. władze dalej konsekwentnie odmawiały zarejestrowania towarzystw mniejszości niemieckich w Polsce, negując w ten sposób istnienie tej mniejszości. Sytuacja dłuższego nieuznawania mniejszości niemieckiej, utrzymywania zakazu nauki języka niemieckiego na Górnym Śląsku i wyjazdów wielu osób z Polski do RFN z tytułu „pochodzenia” była jednak nie do utrzymania przez władze komunistyczne.

W 1989 r. doszło do przełomu politycznego w Polsce, po zwycięstwie „Solidarności” w czerwcu tego roku, w pierwszych po wojnie demokratycznych wyborach. W połowie sierpnia powołano do życia Sejmową Komisję Mniejszości Narodowych i Etnicznych, która zajęła się problematyką mniejszości na forum parlamentu. Już na początku swego ist-

nienia przyczyniła się ona do sformułowania zapisu konstytucyjnego, gwarantującego mniejszościom narodowym w Polsce prawo do zachowania i kultywowania własnej kultury. Utworzono również specjalne Biuro ds. Mniejszości Narodowych przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, które przejęło od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zadania finansowania mniejszości narodowych.

W listopadzie 1989 r. doszło do długo oczekiwanej wizyty kanclerza Helmutha Kohla w Polsce, której efektem było m.in. podpisanie wspólnie z premierem Tadeuszem Mazowieckim oświadczenia dotyczącego najważniejszych dziedzin w stosunkach polsko-niemieckich. Po raz pierwszy od 1945 r. oficjalnie była mowa o „mniejszości niemieckiej”, choć samo to pojęcie nie pojawiło się. W dniu 14 listopada 1990 roku Polska i zjednoczone Niemcy podpisały Traktat graniczny, który poprzedzał „duży” układ, określający całość stosunków polsko-niemieckich. Prowadzone negocjacje w sprawie „dużego” układu były trudne i kontrowersyjne, zwłaszcza jeśli chodzi o regulacje dotyczące kwestii mniejszości. W podpisanym w Bonn 17 czerwca 1991 roku Traktacie o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy uregulowano prawa i obowiązki mniejszości niemieckiej w Polsce oraz Polaków w RFN (art. 20–22), w nawiązaniu do standardów zawartych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (1948), Aktu Końcowego KBWE (1975) oraz Dokumentu Kopenhaskiego Spotkania na Temat Ludzkiego Wymiaru KBWE (1990). Zgodnie z tym traktatem mniejszości w obu krajach mają te same prawa, przy czym Polacy w Niemczech nie są określani jako mniejszość narodowa.

W układzie polsko-niemieckim najważniejszy był punkt 20, gdzie stwierdzono: „Członkowie mniejszości niemieckiej w Rzeczypospolitej Polskiej, to znaczy osoby posiadające polskie obywatelstwo, które są niemieckiego pochodzenia albo przyznają się do języka, kultury lub tradycji niemieckiej, a także osoby w Republice Federalnej Niemiec, posiadające niemieckie obywatelstwo, które są polskiego pochodzenia albo przyznają się do języka, kultury lub tradycji polskiej, mają prawo, indywidualnie lub wspólnie z innymi członkami swej grupy, do swobodnego wyrażania, zachowania i rozwijania swej tożsamości etnicznej, kulturalnej, językowej i religijnej bez jakiegokolwiek próby asymilacji wbrew ich woli. Mają one prawo do pełnego i skutecznego korzystania z praw człowie-

ka i podstawowych wolności bez jakiegokolwiek dyskryminacji i w warunkach pełnej lojalności wobec prawa”. W art. 21 wyszczególniono prawa mniejszości, a w art. 22 – zasady polityki obydwu państw wobec nich. Art. 23 zawierał zasadę lojalności wobec władz państwowych miejsca zamieszkania, która bezwzględnie obowiązuje tak mniejszość niemiecką w Polsce, jak i Polaków zamieszkałych w RFN<sup>1</sup>.

Istnienie mniejszości niemieckiej zostało oficjalnie uznane. Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy stworzył po raz pierwszy po zakończeniu drugiej wojny światowej podstawę dla istnienia i rozwoju mniejszości niemieckiej w Polsce. Jak stwierdził Joachim Rogall: „Jest on wyrazem demokratyzacji Polski oraz zamiarem poszanowania praw mniejszości”<sup>2</sup>.

Przemiany ustrojowe w Polsce i zmiany w stosunkach polsko-niemieckich stworzyły sytuację, w której mogły ujawnić się aspiracje i dążenia ludności przyznającej się do niemieckiego pochodzenia i niemieckiej narodowości. Członkowie mniejszości niemieckiej w Polsce mają prawo do swobodnego wyrażania, zachowania i rozwijania swej tożsamości etnicznej, kulturalnej, językowej i religijnej bez jakiegokolwiek próby asymilacji wbrew ich woli. Mają także prawo do zakładania i utrzymywania własnych instytucji, organizacji oświatowych, kulturalnych i religijnych, utrzymywania niezakłóconych kontaktów między sobą w kraju, jak również kontaktów zagranicznych, oraz do powrotu do dawnej pisowni swoich nazwisk, które zostały spolonizowane po 1945 roku. Przynależność do mniejszości narodowej ma być sprawą indywidualnego wyboru osoby, przy czym wybór ów nie może pociągać żadnych niekorzystnych następstw dla wybierających.

Mimo wielu istniejących definicji mniejszości narodowej, nie ustalono jeszcze dotąd jednej powszechnie obowiązującej definicji tego terminu. W tym miejscu przytoczę jedną z definicji, która – moim zdaniem –

---

<sup>1</sup> Zob. *Vertrag zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der Republik Polen über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Zusammenarbeit* [w:] *Die deutsch-polnischen Verträge vom 14.11.1990 und 17.6.1991*, Auswärtiges Amt und Bundesministerium des Innern in Zusammenarbeit mit der Botschaft der Republik Polen (Hrsg.).

<sup>2</sup> J. Rogall, *Die deutschen Minderheiten in Polen heute*, „Aus Politik und Zeitgeschichte“, 26 Nov. 1993, B 48/93.

trafnie określa, czym charakteryzuje się mniejszość narodowa. Zgodnie z art. 1 Instrumentu Inicjatywy Środkowo-Europejskiej termin „mniejszość narodowa” oznacza grupę osób mniejszą liczebnie od pozostałej części ludności w danym państwie, której członkowie, będący obywatelami danego państwa, mają etniczne, religijne lub językowe cechy odróżniające ich od pozostałej części ludności i kierują się wolą zachowania własnej kultury, tradycji, religii lub języka<sup>3</sup>.

Nie tylko Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 roku gwarantuje prawa mniejszości niemieckiej w Polsce, lecz także Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej i prawo wyborcze (odejście od 5 % klauzuli). Niemcy w Polsce mają zapewnione prawa mniejszości w ustawie o szkolnictwie oraz w ustawie o sejmiku samorządowym. Poza tym w Polsce istnieją państwowe i parlamentarne instytucje dla ochrony mniejszości:

– Sejmowa Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, która podejmuje działania polegające na współtworzeniu prawa dotyczącego mniejszości narodowych i etnicznych, analizowaniu tematów problemowych, konsultacjach i spotkaniach ze środowiskami mniejszości, podejmowaniu interwencji. W ramach prac tejże komisji powstał projekt Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych w Rzeczypospolitej Polskiej. Jednymi z najgorętszych zwolenników tejże ustawy byli przedstawiciele mniejszości niemieckiej. 16 września 1998 r. projekt został przedłożony Marszałkowi Sejmu RP i przekazany, po pierwszym czytaniu, do zaopiniowania rządowi. We wrześniu 1999 r. Rada Ministrów wypowiedziała się pozytywnie w sprawie uchwalenia Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych w Rzeczypospolitej Polskiej, zgłaszając jednocześnie uwagi do przedłożonego projektu poselskiego. Projekt zawierał odniesienia do wszystkich zasad zawartych w Konwencji ramowej o ochronie mniejszości narodowych. Obejmował katalog praw przysługujących mniejszościom narodowym, zakaz dyskryminacji z powodów

---

<sup>3</sup> Zob. S. Łodziński, *Przekroczyć własny cień – prawne, instytucjonalne oraz społeczne aspekty polityki państwa polskiego wobec mniejszości narodowych w latach 1989–1997* [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce. Praktyka po 1989 roku*, B. Berdychowska (red.), Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998, s. 14; *Ochrona praw osób należących do mniejszości narodowych*, S. Łodziński, P. Bajda (red.), Warszawa 1995, s. 100.

narodowych lub etnicznych oraz zakaz asymilacji. Uznając zasadę równości obywateli, nie wykluczał możliwości prowadzenia wobec mniejszości narodowych polityki preferencyjnej, zmierzającej do wyrównywania szans. Na terenach zamieszkałych tradycyjnie lub w znacznej liczbie przez osoby należące do mniejszości narodowych projekt przewidywał możliwość traktowania języków mniejszości jako języków pomocniczych. Uwzględniał także możliwość umieszczania w językach mniejszości nazw miejscowości, organów władzy oraz ulic. Gwarantował prawo urzędowego zapisywania imion i nazwisk zgodnie z zasadami języka ojczystego. Odrębny rozdział, poświęcony oświacie i kulturze mniejszości narodowych, zawierał regulacje związane z nauką języka i w języku ojczystym, zasady dotyczące finansowania imprez kulturalnych mniejszości narodowych oraz zadania publicznej radiofonii i telewizji. W Sejmie III kadencji powołano specjalną podkomisję do rozpatrzenia projektu tej ustawy. Jednak do końca trwania III kadencji Sejmu (wrzesień 2002 r.) prace nad ustawą nie zostały zakończone. 11 stycznia 2002 r. Sejmowa Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych IV kadencji skierowała do łaski marszałkowskiej, jako inicjatywę własną, projekt Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych w Rzeczypospolitej Polskiej w wersji z dnia 16 września 1998 r.

– Departament Kultury Mniejszości Narodowych w Ministerstwie Kultury.

Zajmuje się przede wszystkim realizacją mecenatu państwowego poprzez udzielanie w imieniu ministra kultury dotacji celowych na realizację zadań zleconych w trybie określonym odrębnie przez ministra oraz w trybie zamówień publicznych, wspieraniem realizacji imprez kulturalnych organizowanych przez związki i stowarzyszenia mniejszościowe, wspieraniem niskonakładowych publikacji i prasy mniejszości.

– Wydział Mniejszości Narodowych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Do zakresu jego działania należy prowadzenie spraw mniejszości narodowych i etnicznych, a w szczególności opracowywanie – w porozumieniu z przedstawicielami innych ministrów – propozycji do założeń polityki państwa wobec mniejszości narodowych, podejmowanie działań mających na celu respektowanie praw mniejszości narodowych, roz-

wiązywanie problemów mniejszości oraz przeciwdziałanie naruszaniu praw mniejszości, współdziałanie z organami administracji rządowej i samorządowej na rzecz uwzględniania lokalnych potrzeb mniejszości narodowych, udzielanie pomocy organizacjom mniejszości narodowych w realizacji ich celów statutowych. Działalność tego Wydziału jest ściśle związana z pracami Zespołu do Spraw Mniejszości Narodowych. W ostatnich latach MSWiA zyskało na znaczeniu w stosunku do Ministerstwa Kultury, jeżeli chodzi o kształtowanie polityki wobec mniejszości narodowych i etnicznych.

– Zespół do Spraw Mniejszości Narodowych (wcześniej Międzyresortowy Zespół do Spraw Mniejszości Narodowych).

Posiedzeniom Zespołu przewodniczy podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, a jego zastępcą jest podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury. Obsługę Zespołu zapewnia Wydział Mniejszości Narodowych, usytuowany w MSWiA. Zespół do Spraw Mniejszości Narodowych jest organem opiniodawczo-doradczym Prezesa Rady Ministrów. W skład Zespołu wchodzi przedstawiciele ministrów, m.in. do spraw: administracji publicznej, finansów publicznych, oświaty i wychowania, pracy, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych. Działania Zespołu koncentrują się przede wszystkim na opracowywaniu planów działań rządu, zmierzających do tworzenia sprzyjających warunków rozwoju mniejszości narodowych, koordynacji działań administracji rządowej, realizującej zadania na rzecz mniejszości narodowych, dokonywaniu ocen i formułowaniu propozycji w zakresie realizacji praw i potrzeb mniejszości narodowych, przeciwdziałaniu naruszaniu praw mniejszości narodowych, inicjowaniu działań na rzecz popularyzacji wiedzy o mniejszościach narodowych oraz ich kulturze, a także inicjowaniu badań nad sytuacją mniejszości narodowych. W ramach prac Międzyresortowego Zespołu do Spraw Mniejszości Narodowych udało się zrealizować m.in. utworzenie stanowisk doradców bądź pełnomocników wojewodów do spraw mniejszości narodowych<sup>4</sup> lub też wyznaczenie

---

<sup>4</sup> W Olsztynie działa pełnomocnik ds. mniejszościowych województwa warmińsko-mazurskiego, który zajmuje się problemami mniejszości i ich rozwiązywaniem, a do niedawna istniało stanowisko doradcy wojewody w sprawach mniejszości niemieckiej w województwie

pracowników urzędów wojewódzkich odpowiedzialnych za tę problematykę, wprowadzenie zmian do rozporządzeń Ministra Edukacji w związku z wprowadzoną w Polsce reformą edukacji i dostosowaniem jej założeń do potrzeb mniejszości narodowych.

– Samodzielny Wydział Ochrony Praw Cudzoziemców i Mniejszości Narodowych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich.

Wcześniej, do końca 2000 r., w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich istniało wyodrębnione stanowisko ds. mniejszości narodowych oraz cudzoziemców. Wyżej wymieniony Wydział istnieje od 1 stycznia 2002 r. i do jego podstawowych zadań należy utrzymywanie kontaktów z Sejmową Komisją Mniejszości Narodowych i Etnicznych, z organami administracji publicznej, zajmującymi się problematyką praw mniejszości narodowych i etnicznych, oraz z organizacjami społecznymi i kulturalnymi mniejszości narodowych i etnicznych, z organizacjami pozarządowymi w zakresie przeciwdziałania rasizmowi, dyskryminacji i ksenofobi, a także podejmowanie badań terenowych dotyczących sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych oraz badań dotyczących postrzegania praw mniejszości przez organy administracji publicznej<sup>5</sup>.

Od stycznia 1990 r. rejestrowano w sądach wojewódzkich pierwsze organizacje mniejszości niemieckiej w Polsce. Jedną z pierwszych było Społeczno-Kulturalne Towarzystwo Mniejszości Niemieckiej w Opolu, którego organizacyjne początki sięgają 1980 roku. Towarzystwa społeczno-kulturalne mniejszości niemieckiej były na ogół rejestrowane w sądach nie jako towarzystwa społeczno-kulturalne mniejszości niemieckiej czy też niemieckie towarzystwa społeczno-kulturalne, jaką to nazwę noszą obecnie, lecz jako towarzystwa społeczno-kulturalne osób pochodzenia niemieckiego. Nazwy te stawały się czasami przedmiotem negocjacji towarzyszących procedurze rejestracyjnej. Stosowanie w nazwie pojęcia „mniejszość niemiecka” wywoływało na początku opór władz, które wyraźnie wzbraniały się przed przyjęciem do wiadomości faktu poja-

---

opolskim w Opolu, m.in. ze względu na istniejące konflikty między mniejszością niemiecką a większością polską.

<sup>5</sup> Źródło: Strona internetowa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji; [www.mswia.gov.pl](http://www.mswia.gov.pl).

wienia się nowej kategorii politycznej i prawnej na swoim terenie. Szukanie adekwatnych nazw odbywało się nie tylko pod naciskiem formalnoprawnej poprawności. Nazwy zmieniali sami twórcy organizacji, uznając, iż z jakichś względów jedne są lepsze i odpowiedniejsze od innych.

Od 1990 r. istnieje wiele organizacji mniejszości niemieckiej w Polsce. Po nowym podziale administracyjnym, którego dokonano w 1999 r., działają one w następujących województwach: opolskim, śląskim, dolnośląskim, wielkopolskim, lubuskim, pomorskim, zachodnio-pomorskim, kujawsko-pomorskim, warmińsko-mazurskim oraz łódzkim. Większość organizacji mniejszości niemieckiej w Polsce skupia zazwyczaj po kilkaset osób (do wyjątków należy największe z nich Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim, które skupia – według danych tej organizacji – około 180 tys. członków, jednakże liczba ta została zanegowana przez osoby zajmujące się problematyką mniejszości niemieckiej), a najmniejsze – zaledwie po kilkadziesiąt osób. Największe skupiska mniejszości niemieckiej w Polsce znajdują się w województwie opolskim i śląskim oraz w niektórych większych miastach, takich jak np.: Wrocław, Katowice, Szczecin, Olsztyn czy Gdańsk. Reszta społeczności mniejszości niemieckiej, zazwyczaj niewielka liczbowo, jest rozproszona terytorialnie, a co za tym idzie, nietworząca zwartych społeczności lokalnych czy religijnych.

Główną organizacją mniejszości niemieckiej w Polsce jest Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce z siedzibą w Opolu. Związek ten jest tzw. związkiem dachowym, który skupia prawie wszystkie organizacje mniejszości niemieckiej w Polsce. Reprezentuje on 10 zarządów wojewódzkich i ok. 600 kół terenowych (DFK – Deutscher Freundschaftskreis) w 10 nowych województwach. Do Związku należy 10 członków (organizacji) stałych i 7 (organizacji) zrzeszonych. Członkami stałymi są następujące organizacje:

- Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim,
- Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców w Województwie Śląskim,
- Związek Stowarzyszeń Niemieckich w byłych Prusach Wschodnich w Olsztynie (woj. warmińsko-mazurskie),
- Związek Mniejszości Niemieckiej w Gdańsku (woj. pomorskie),

- Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej w Szczecinie (woj. zachodnio-pomorskie),
- Związek Ludności Pochodzenia Niemieckiego w Toruniu (woj. kujawsko-pomorskie),
- Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej w Poznaniu (woj. wielkopolskie),
- Niemieckie Towarzystwo Kulturalno-Społeczne w Łodzi (woj. łódzkie),
- Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej w Zielonej Górze (woj. lubuskie),
- Niemieckie Towarzystwo Kulturalno-Społeczne we Wrocławiu (woj. dolnośląskie).

Do organizacji zrzeszonych należy:

- Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej w RP,
- Związek Śląskich Rolników,
- Związek Śląskich Kobiet Wiejskich,
- Śląskie Towarzystwo Medyczne,
- Górnośląskie Towarzystwo Śpiewacze,
- Niemieckie Towarzystwo Oświatowe,
- Towarzystwo Dobroczynne Niemców na Śląsku.

Ponadto istnieje w Polsce kilka organizacji samodzielnych mniejszości niemieckiej:

- Fundacja Rozwoju Śląska oraz Wspierania Inicjatyw Lokalnych,
- Izba Gospodarcza „Śląsk”,
- Śląskie Stowarzyszenie Samorządowe,
- Stowarzyszenie Mazurskie,
- Niemiecka Wspólnota Robocza „Pojednanie i Przyszłość”,
- Związek Warmińskich i Mazurskich Rolników w Olsztynie,
- Rada Niemców Górnośląskich powstała we wrześniu 2002 r.<sup>6</sup>

Wszystkie wyżej wymienione organizacje samodzielne, oprócz Związku Warmińskich i Mazurskich Rolników w Olsztynie, Niemieckiej Wspólnoty Roboczej „Pojednanie i Przyszłość” oraz Rady Niemców Górnośląskich, pozostają w bardzo ścisłej współpracy ze Związkiem Niemieckich

---

<sup>6</sup> Źródło: Strona internetowa Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce; [www.vdg.pl](http://www.vdg.pl).

Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce. Przy czym Fundacja Rozwoju Śląska oraz Wspierania Inicjatyw Lokalnych i Izba Gospodarcza „Śląsk” działają w ścisłym uzgodnieniu z Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym Niemców na Śląsku Opolskim. Warto również wspomnieć, iż Niemiecka Wspólnota Robocza „Pojednanie i Przyszłość” jest alternatywą Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców w województwie śląskim. Organizacja ta działa głównie na obszarze przedwojennego województwa śląskiego. Zaś Rada Niemców Górnośląskich skupia działaczy organizacji mniejszości niemieckiej z województwa śląskiego. Rada jest ciałem doradczo-koordynującym dla organizacji wchodzących w jej skład i ma za zadanie wypracowywanie wspólnego stanowiska w sprawach ważnych dla społeczności mniejszości niemieckiej.

Organizacje mniejszości niemieckiej w Polsce mają przede wszystkim za cel zaspokajanie potrzeb ich członków oraz całych środowisk mniejszości niemieckiej w zakresie kultury, folkloru i tradycji niemieckiej w ścisłym powiązaniu i w ramach ogólnej polityki oświatowej i kulturalnej państwa, działanie na rzecz integracji rozproszonego środowiska mniejszości niemieckiej żyjącej w Polsce, by skutecznie przeciwstawić się asymilacyjnym wpływom społeczeństwa większościowego, a w dalszej kolejności dbanie o ich społeczny i kulturalny awans. Cele działalności organizacji mniejszości niemieckiej w Polsce bardzo dobrze określają ich statuty. Podstawowe formy działania przewidziane w statutach nie różnią się zbytnio od siebie. W statutach prawie wszystkich stowarzyszeń mniejszości niemieckiej działających w Polsce znajdują się sformułowania wskazujące na główne cele tych organizacji:

1. krzewienie niemieckiej kultury;
2. działania na rzecz ochrony niemieckiej spuścizny kulturowej oraz umacniania niemieckiej tożsamości narodowej w środowiskach mniejszości niemieckiej;
3. współpraca z organizacjami i instytucjami niemieckimi w Polsce i w Niemczech;
4. umacnianie braterskich lub przynajmniej dobrosąsiedzkich więzi z polską ludnością;
5. popularyzowanie osiągnięć kulturalno-oświatowych, naukowych, społecznych i politycznych Niemców w Polsce i w Niemczech;

6. reprezentowanie interesów oraz potrzeb członków stowarzyszeń wobec władz i instytucji rządowych i samorządowych<sup>7</sup>.

Organizacje mniejszości niemieckiej w Polsce prowadzą zróżnicowaną działalność społeczno-kulturalną i oświatową, umożliwiającą poznanie i zachowanie ważnych elementów tradycji wśród osób zrzeszonych w tych organizacjach oraz prezentowanie ich w dalszym i bliższym środowisku. Organizacje mniejszości niemieckiej w Polsce rozpowszechniają kulturę i tradycję niemiecką poprzez organizowanie kursów języka niemieckiego, imprez kulturalnych i sportowych, rocznic, jubileuszy, konferencji, seminariów, spotkań, wystaw i odczytów. Poza tym prowadzą działalność charytatywną, pomoc prawną czy też zajmują się emeryturami dla byłych żołnierzy Wehrmachtu mieszkających w Polsce. Wspierają ośrodki zdrowia, szpitale, przedszkola itp.

Należy w tym miejscu dodać, iż działalność kulturalna mniejszości niemieckiej ma przede wszystkim charakter lokalny, nawiązuje do miejscowej, regionalnej tradycji i obrzędowości. Miejskowe koła mniejszości odgrywają znaczącą rolę w wiejskich środowiskach, szczególnie wśród starszych mieszkańców, bowiem zastąpiły one dawne – istniejące za czasów komunistycznych – Kluby Rolnika czy Koła Gospodyń Wiejskich. Wspólne spędzanie czasu pozwala przywoływać minione dzieje i rodzi atmosferę jedności.

Jednak mniejszość niemiecka na ogół nie zna, nie tworzy i nie promuje współczesnej kultury niemieckiej. Na ziemi opolskiej, gdzie istnieją największe skupiska mniejszości niemieckiej w Polsce, nie ma liczących się niemieckojęzycznych pisarzy, poetów, rzeźbiarzy czy malarzy. Nikłym zainteresowaniem cieszą się spotkania autorskie z niemieckimi literatami, przeglądy niemieckiej kinematografii, przedstawienia teatralne niemieckich dramaturgów itp., chociaż poprzedzone są stosownymi afi-

---

<sup>7</sup> Zob. Z. Kurcz, *Mniejszość Niemiecka w Polsce: Geneza, Struktury, Oczekiwania* [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce*, Z. Kurcz (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997, s. 94; A. Czesła, *Niemcy na Warmii i Mazurach w okresie transformacji ustrojowej w Polsce* [w:] *Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur*, B. Domagała, A. Sakson (red.), Olsztyn 1998, s. 72; D. Matelski, A. Sakson, *Statuty towarzystw mniejszości niemieckiej w Wielkopolsce w okresie II i III Rzeczypospolitej* [w:] *Polska, Niemcy, mniejszość niemiecka w Wielkopolsce: Przeszłość i teraźniejszość*, A. Sakson (red.), Instytut Zachodni, Poznań 1994, s. 211–220.

szami i informacjami w prasie<sup>8</sup>. Fakt ten wynika zapewne z nadreprezentacji starszego pokolenia w stowarzyszeniach mniejszości niemieckiej, które zainteresowane jest przede wszystkim kultywowaniem kultury niemieckiej z czasów swojego dzieciństwa, nie widząc większej potrzeby tworzenia i promowania kultury współczesnej. Poza tym, przeszkodą w odbiorze i tworzeniu niemieckiej kultury jest niedostateczna znajomość języka niemieckiego, zwłaszcza wśród młodszego pokolenia, oraz mały odsetek miejscowej inteligencji. Działacze mniejszości stwierdzają też, że promowanie niemieckiej kultury nadal spotyka się z nieprzychylnością miejscowego duchowieństwa, kadry nauczycielskiej i lokalnych mediów<sup>9</sup>.

Niemcy w Polsce i ich organizacje uważają się za pośredników między Niemcami a Polską, Niemcami a Polakami oraz niemiecką i polską kulturą. Przypisują sobie rolę tzw. „pomostu” między naszymi narodami. Jak twierdzi Piotr Madajczyk: „Niewątpliwie mniejszość niemiecka odgrywa coraz większą rolę w stosunkach polsko-niemieckich. Nie jest to oczywiście rola mostu (*Brückenfunktion*) między narodami. Twierdzenie o mniejszości jako moście od początku było nieprawdziwe i przestało jej możliwości. Odegrało jednak w pierwszym okresie pozytywną rolę, umożliwiając kreowanie pozytywnego obrazu mniejszości, odmiennego od dotychczas funkcjonującego w społeczeństwie polskim stereotypu. Mniejszość niemiecka pełni jednak rolę łącznika wspomagającego poprzez swoje kontakty i częste pobyty w Niemczech przyjmowanie z Niemiec rozwiązań techniczno-cywilizacyjnych, szczególnie w zakresie drobnej przedsiębiorczości, funkcjonowania samorządów, władz komunalnych itp.”<sup>10</sup>.

Dzięki stowarzyszeniom mniejszości niemieckiej w Polsce, jak też radnym wywodzącym się z tejże mniejszości narodowej nawiązano czy też nawiązuje się kontakty partnerskie i patronackie przede wszystkim z miastami i gminami niemieckimi. Kontakty te są niezwykle ważne, al-

<sup>8</sup> Zob. T. Kudyba, *Der Eifer ist weg*, „Schlesisches Wochenblatt”, 14–20.03.1997.

<sup>9</sup> Zob. K. Cholewa, *Kultura nasza i wasza*, „Schlesisches Wochenblatt”, 9–15.03.2001.

<sup>10</sup> P. Madajczyk, *Mniejszość niemiecka w Polsce przed i po 1989 roku* [w:] *Stosunki polsko-niemieckie w latach 1970–1995. Próba bilansu i perspektywy rozwoju*, J. Holzer, J. Fiszer (red.), ISP PAN, Warszawa 1998, s. 131.

bowiem powstają dzięki oddolnej inicjatywie, a owoce współpracy w różnych dziedzinach są znaczne i służą nie tylko mniejszości niemieckiej, lecz całemu społeczeństwu, a zwłaszcza społecznościom lokalnym. Współpraca stowarzyszeń mniejszości niemieckiej z lokalnymi władzami administracyjnymi i samorządowymi nie tylko przejawia się w udostępnianiu władzom lokalnym swoich zagranicznych kontaktów (lub też pośredniczeniu w nawiązywaniu tych kontaktów), ale też w przyciąganiu na teren gminy drobnego, czasami także średniego kapitału niemieckiego, braniu udziału wraz z władzami lokalnymi w realizacji wielu projektów – szkół, przedszkoli, przychodni czy oczyszczalni ścieków – organizowaniu wraz z władzami lokalnymi różnego rodzaju spotkań, imprez itp. Współpraca ta widoczna jest zwłaszcza tam, gdzie mieszkają większe skupiska osób z mniejszości niemieckiej. Zazwyczaj reprezentują je członkowie stowarzyszeń, którzy weszli do zarządów, stając się w swoim środowisku osobami publicznymi, partnerami do rozmów z przedstawicielami środowisk politycznych, administracyjnych czy kulturalnych.

Mniejszość niemiecka w Polsce otrzymuje środki finansowe głównie ze strony niemieckiej, ale również – choć znacznie mniejsze – ze strony polskiej. Ze strony polskiej środki finansowe pochodzą przede wszystkim z Ministerstwa Kultury i Ministerstwa Edukacji Narodowej, ze strony niemieckiej zaś – głównie z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i są przekazywane przez ambasadę i konsulaty RFN w Polsce. Poza państwem niemieckim pomocy finansowej i materialnej udzielają mniejszości niemieckiej niemieckie fundacje, ośrodki pomocy społecznej, organizacje (w tym organizacje ziomkowskie), a także osoby prywatne. Środki finansowe są przeznaczane nie tylko na działalność organizacji mniejszości niemieckiej w Polsce, pomoc socjalną i materialną ludziom starszym i ubogim, kursy języka niemieckiego czy kształcenie nauczycieli języka niemieckiego, ale przede wszystkim na modernizację i infrastrukturę, budowę wodociągów, oczyszczalni ścieków, dróg itp., jak również na wydawanie i kolportaż prasy niemieckiej.

Środki finansowe i materialne pochodzące z Niemiec mają służyć nie tylko osobom z mniejszości niemieckiej mieszkającym w danym regionie, ale również wszystkim osobom zamieszkującym dany region. Zwłasz-

cza na początku lat dziewięćdziesiątych środki te miały również służyć zahamowaniu wyjazdów osób z mniejszości niemieckiej na stałe do RFN.

Mimo iż każdego roku przyznawane są mniejszości niemieckiej w Polsce miliony marek – obecnie euro – ze strony niemieckiej, jak i setki tysięcy złotych ze strony polskiej, organizacje tejże mniejszości zazwyczaj nie otrzymują proporcjonalnie do potrzeb wystarczających środków finansowych na prowadzenie swej działalności, m.in. na organizowanie różnego rodzaju imprez lub spotkań, na utrzymanie pomieszczeń, w których prowadzą swoją działalność. Problemy finansowe mają zwłaszcza mniejsze organizacje, które mają kłopoty z realizacją swych podstawowych funkcji, z utrzymaniem lokalu i organizowaniem w miarę regularnie spotkań członków. Nieraz z braku wystarczających środków organizacje muszą same się o nie starać, szukać sponsorów itp., tym bardziej, że w ostatnich latach pomoc rządu niemieckiego dla Niemców w Polsce sukcesywnie się zmniejsza. Przedstawiciele niemieckich ministerstw uzasadniają te redukcje np. możliwością pozyskiwania środków z funduszy Unii Europejskiej<sup>11</sup>.

Nie tylko niedostatki finansowe są problemami mniejszości niemieckiej. Do innych, zgłaszanych w ostatnich latach, należą:

- kwestie świadczeń społecznych, w tym niezaliczanie byłym żołnierzom Wehrmachtu czasu niewoli do okresu składkowego, nieprzyznawanie odszkodowań Niemcom – obywatelom polskim za przymusowy pobyt w obozach pracy po II wojnie światowej oraz brak możliwości nabycia uprawnień przysługujących inwalidom wojennym i kombatantom II wojny światowej przez byłych żołnierzy Wehrmachtu – obywateli polskich.
- kwestia wprowadzenia w życie Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych Rzeczypospolitej Polskiej, w tym postulat dwujęzycznego nazewnictwa miejscowości i ulic (w języku polskim i niemieckim) oraz wprowadzenia do urzędów języka niemieckiego jako języka pomocniczego. Polska wprawdzie ratyfikowała konwencję Rady Europy o ochronie mniejszości narodowych, która zawiera zapis, iż na terenach, na których mniejszość ma przewagę liczebną, powinny być

---

<sup>11</sup> Zob. K. Cholewa, *Es gibt viele Wege*, „Schlesisches Wochenblatt“, 17–23 V 2002.

umieszczane dwujęzyczne napisy, oraz o możliwości wprowadzenia tam do urzędów języka mniejszości jako języka pomocniczego, ale do dnia dzisiejszego w Sejmie RP utknęła długo zapowiadana ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych, która powinna jasno regulować te kwestie. Tymczasem prawie bez echa weszło niedawno w życie rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 18 marca 2002 roku w sprawie przypadków, w których nazwom i tekstom polskim mogą towarzyszyć wersje w przekładzie na język obcy. Określa ono, w jakich urzędach i instytucjach użyteczności publicznej, a także przeznaczonym do odbioru publicznego oraz w środkach transportu nazwom w języku polskim mogą towarzyszyć wersje w innym języku. Według powyższego rozporządzenia nazw takich można legalnie używać w miejscowościach, w których występują zwarte środowiska mniejszości narodowych lub grup etnicznych, w strefach nadgranicznych oraz w miastach. Jednak nie obejmuje ono nazw topograficznych, a także nie reguluje kwestii języka używanego w urzędach i instytucjach. Rozporządzenie jest ogromnym krokiem naprzód, ciągle jednak przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych czekają na ustawę o mniejszościach, która powinna ostatecznie rozwiązać te kwestie<sup>12</sup>.

- szkolnictwo mniejszości niemieckiej oraz większy dostęp do mediów publicznych (o tych problemach wspominam poniżej przy opisie stanu szkolnictwa mniejszości niemieckiej i dostępie mniejszości niemieckiej do środków masowego przekazu).

Mniejszość niemiecka jest najliczniejszą mniejszością w Polsce. Dane statystyczne, jeżeli chodzi o jej liczebność, są zróżnicowane ze względu na odmienne szacowanie przez polskich i niemieckich badaczy. Różnice te mogą wynikać z przyjętych przez badaczy kryteriów. Zachodni Niemcy autorzy, w przeciwieństwie do polskich, nie wątpili w istnienie w Polsce niemieckiej mniejszości narodowej po 1945 roku. Różnili się jedynie w ocenie jak liczna jest ta grupa, a brak wiarygodnych informacji statystycznych z polskiej strony sprzyjał tylko spekulacjom. Źródła nie-

---

<sup>12</sup> Zob. W. Dobrowolski, K. Cholewa, *Licht am Ende des Tunnels*, „Schlesisches Wochenblatt”, 3–9 V 2002.

mieckie przez cały powojenny okres liczbę Niemców w Polsce określały na przynajmniej milion osób. I tak przykładowo, Hans Werner Rautenberg podał liczbę 1 mln 100 tys. Niemców żyjących w Polsce<sup>13</sup>. Uwzględnił on nie tylko etnicznych Niemców, ale całą prawie ludność rodzimą, która – według szacunków Janusza Ziółkowskiego – w 1947 roku liczyła niewiele ponad 1 mln osób<sup>14</sup>. Za kryterium Rautenberg przyjął po prostu pojęcie „Niemca etnicznego”, zgodnie z art. 116 ustawy zasadniczej RFN. Nie wnikał w narodowe preferencje ludności rodzimej, tylko *a priori* potraktował ją jako ludność niemiecką. Znaczna część tej ludności rzeczywiście z czasem opowiedziała się za niemieckością lub wyjechała na stałe do Niemiec.

Na początku lat pięćdziesiątych pojawiły się nowe szacunkowe dane i kryteria w rozważaniach niemieckich badaczy. I tak Robert Breyer stwierdził, że w Polsce żyje przynajmniej 800 tys. Niemców<sup>15</sup>. Podstawą jego szacunków były deklaracje przywódców mniejszości niemieckiej o liczebności największych stowarzyszeń mniejszości niemieckiej. Oświadczenia te były w rzeczywistości niezgodne ze stanem faktycznym – deklarowana liczba członków była nieraz parokrotnie większa niż faktyczna. Thomas Urban mniejszość niemiecką ocenia na ponad 300 tys. dorosłych, zrzeszonych w stowarzyszeniach<sup>16</sup>. Autor opierał swoje szacunki na analizie polskich i niemieckich źródeł historycznych, jak również na najnowszej literaturze socjologicznej i bieżących informacjach prasowych z Niemiec i Polski. Z kolei Joachim Rogall sceptycznie ocenia próby dokładnego określenia liczby Niemców w Polsce, ponieważ uważa, że na podstawie m.in. informacji o wielkości niemieckich stowarzyszeń nie można obliczyć dokładnie ilu Niemców żyje w Polsce<sup>17</sup>. Ar-

---

<sup>13</sup> H.W. Rautenberg, *Deutsche und Deutschstämmige in Polen, eine nicht anerkannte Volksgruppe*, „Aus Politik und Zeitgeschichte”, Beilage zur Wochenzeitung „Das Parlament”, B 50/1988.

<sup>14</sup> J. Ziółkowski, *Ludność Ziemi Zachodnich* [w:] *Polskie Ziemi Zachodnie*, Poznań 1979, s. 139.

<sup>15</sup> R. Breyer, *Bevölkerung und Sozialstruktur* [w:] *Landberichte Polen*, W. Wöhlke (Hrsg.), Bonn 1991, s. 92.

<sup>16</sup> T. Urban, *Deutsche in Polen. Geschichte und Gegenwart einer Minderheit*, Beck'sche Reihe, München 1993, s. 18.

<sup>17</sup> J. Rogall, *Die deutschen Minderheiten in Polen heute* [w:] „Aus Politik und Zeitgeschichte”, 26 Nov. 1993, B 48/93.

gumentował przy tym, że niektórzy członkowie mogli wstąpić do tych stowarzyszeń jedynie z koniunkturalnych przyczyn.

Polscy badacze, po przełomie politycznym i wzmożonej aktywności mniejszości narodowych w Polsce, zaczęli określać liczebność mniejszości niemieckiej na 300–500 tys. osób. I tak Andrzej Sakson, uwzględniając różnorodność etnicznego rodowodu mniejszości niemieckiej w Polsce, szacuje ją na 300–400 tys. osób<sup>18</sup>. Zdzisław Zagórski postrzega mniejszość niemiecką jako drugą co do wielkości i ocenia na około 390 tys. osób<sup>19</sup>. Sławomir Łodziński szacuje ją na 350–500 tys. osób<sup>20</sup>. Kryterium wskazującym na istnienie tak licznej mniejszości niemieckiej stanowiło wysokie poparcie reprezentantów, wywodzących się z tejże mniejszości, podczas wyborów do Sejmu w 1991 roku. Natomiast Zbigniew Kurcz uważa, że mniejszość niemiecka oscyluje wokół 300 tys. osób<sup>21</sup>. Dane te wynikają z obliczeń własnych, które były oparte na wywiadach z liderami mniejszości, studiowaniu dokumentów przekazanych przez poszczególne stowarzyszenia i odpowiednie wydziały urzędów wojewódzkich. Równocześnie zgadza się z opiniami, że mniejszość niemiecka może być nieco mniejsza, ale i trochę bardziej liczna, jednak jej wielkość zawsze oscyluje wokół 300 tys., zaś liczby znacznie odbiegające od tej wielkości opierają się nie na faktach, ale są wynikiem różnych spekulacji. Sejmowa Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych szacuje mniejszość niemiecką na 300–500 tys. osób. Według danych Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, członków mniejszości niemieckiej jest 400 tys.<sup>22</sup>

Jak można zauważyć, w miarę upływu czasu coraz większej precyzji podlegają kryteria badaczy niemieckich i polskich oraz pojmowanie przez

---

<sup>18</sup> A. Sakson, *Działalność Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej Ziemi Wielkopolskiej*, „Przegląd Zachodni” 1993, nr 1, s. 166–167.

<sup>19</sup> Z. Zagórski, *Społeczeństwo Polski współczesnej*, Wrocław 1993, s. 55.

<sup>20</sup> S. Łodziński, *Struktura narodowościowa Polski i polityka władz wobec mniejszości w latach 1989–1992*, „Kultura i Społeczeństwo” 1992, nr 3, s. 88.

<sup>21</sup> Z. Kurcz, *Mniejszość niemiecka w Polsce*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, No 1681, *Sociologia XVI*, Wrocław 1994, s. 14–16.

<sup>22</sup> Źródło: Strona internetowa Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, [www.vdg.pl](http://www.vdg.pl), (stan: styczeń 2001).

nich mniejszości niemieckiej w Polsce. Prowadzi to do wskazania bardziej obiektywnej liczby tejże mniejszości narodowej w Polsce, niż miało to miejsce w poprzednich dziesięcioleciach. Jednak dokładne oszacowanie liczby mniejszości niemieckiej jest niemożliwe. Z jednej strony, chociażby z tego powodu, iż na listach organizacji figurują tzw. „martwe dusze”, czyli osoby, których w ogóle nie ma (tzn. albo już nie żyją, albo wyjechały na stałe do Niemiec), a niektórzy przywódcy są zainteresowani podawaniem fikcyjnej liczby osób, nie zawsze odpowiadającej rzeczywistości. Z drugiej zaś strony, istnieją osoby w Polsce, które mają niemieckie pochodzenie lub niemieckich przodków, ale nie chcą z różnych względów należeć do niemieckich organizacji, nie czują się Niemcami, (lub) nie chcą przyznać się, czy też nie przyznają się, do niemieckiego pochodzenia lub też nie mają pojęcia o swoim niemieckim pochodzeniu.

Dużo kontrowersji wzbudził spis ludności, który odbył się na przełomie maja i czerwca 2002 roku. Według założenia, wyniki przeprowadzonego spisu ludności wraz z przeprowadzonym równoległe spisem rolnym mają być odzwierciedleniem stanu warunków i poziomu życia, aktywności zawodowej ludności i aktualnej sytuacji polskiego rolnictwa, zaś zebrane dane służyć mają jako źródło do opracowywania rządowych programów poświęconych, na przykład, wyrównaniu szans edukacyjnych bądź układania programów dla rolnictwa czy budownictwa mieszkaniowego i kontynuowania procesu akcesyjnego Polski do Unii Europejskiej.

Wszystkie informacje uzyskane w trakcie spisu są chronione tzw. tajemnicą statystyczną, co oznacza, że każdy podający kłopotliwe dla siebie dane może czuć się bezpieczny, gdyż będą one wykorzystywane wyłącznie do zestawień, opracowań i analiz statystycznych i nikomu niepowołanemu nie zostaną udostępnione. Mimo to przedstawiciele mniejszości narodowych protestowali przeciw zamieszczaniu w ankiecie pytania o narodowość<sup>23</sup>. Mniejszości narodowe i etniczne żyjące w Polsce, przede wszystkim Ukraińcy, Białorusini, Niemcy i Łemkowie, miały wiele obaw związanych ze spisem ludności, zwłaszcza z pytaniem o naro-

---

<sup>23</sup> Zob. *Minderheit unter der Lupe*, „Schlesisches Wochenblatt“, 7–13 VI 2002.

dowość. Taka postawa charakteryzowała zarówno starszych, pamiętających czasy komunizmu w Polsce, jak i młodszych, którzy obawiają się, że zmniejszy to ich szanse w pracy zawodowej. Polskie władze na czele z ministrem spraw wewnętrznych i administracji oraz przedstawiciele m.in. mniejszości niemieckiej zachęcali członków organizacji mniejszościowych do odważnego przyznawania się do swojej narodowości, ponieważ wyniki spisu są bardzo ważne m.in. dla mniejszości narodowych i etnicznych, w tym dla mniejszości niemieckiej<sup>24</sup>. Od tych wyników zależy ich siła i przyszłość, w tym ich siła polityczna i przyszłe finansowe poparcie przez rządy polski i niemiecki.

Wśród przedstawicieli mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku istniały obawy, że niektórzy jej członkowie podczas spisu ludności będą podawać narodowość śląską. Należy w tym miejscu podkreślić, że narodowość śląska w Polsce nie została formalnie uznana przez sądy, jak również że skarga Komitetu Założycielskiego Związku Ludności Narodowości Śląskiej, skierowana do Europejskiej Komisji Praw Człowieka w Strasburgu w sprawie łamania przez rząd polski praw do swobodnego zrzeszania się, została oddalona<sup>25</sup>.

Fakt podawania narodowości śląskiej zamiast narodowości niemieckiej przez niektórych członków mniejszości niemieckiej (w obawie przed negatywnymi konsekwencjami wpisania narodowości niemieckiej) podczas spisu ludności sprzyjał zapewne Ruchowi Autonomii Śląska, po-

---

<sup>24</sup> Na łamach periodyku mniejszości niemieckiej w byłych Prusach Wschodnich „Mitteilungsblatt” ukazała się m.in. informacja ministra spraw wewnętrznych nt. spisu powszechnego o następującej treści: „Spis powszechny powinien służyć podtrzymaniu przyjaznej atmosfery w kraju i pokonaniu lęków. Spis ma służyć przygotowaniu materiałów, które stanowiąby punkt wyjścia w kształtowaniu spójnej polityki rządu, wspierającej mniejszości narodowe, a także w dialogu z Unią Europejską i strukturami międzynarodowymi. Spis ma być krokiem w procesie budowania społeczeństwa otwartego i pomocy rządowej, określić wielkość potrzeb. Pytania o narodowość i język nie są niczym nowym. We wszystkich spisach przeprowadzanych w Unii Europejskiej pytanie o narodowość, języki używane w domu jest pytaniem standardowym. Ankieta, po zaliczeniu danych, zostanie zniszczona na poziomie powiatu. Ankieter ma za zadanie tylko wypełnienie ankiet i przekazanie ich każdego dnia do oficera spisowego. Proszę o wzięcie udziału w spisie i podjęcie kroków na rzecz przekonania o celowości tego działania innych członków mniejszości”, „Mitteilungsblatt”, Nr 3 (82), März 2002.

<sup>25</sup> Zob. J. Szczęsny, *Republika Śląska*, „Wprost” z 29 marca 1998 r.; D. Matelski, *Niemcy w Polsce w XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Poznań 1999, s. 279–280.

nieważ Ruch dąży m.in. do uzyskania przez Śląsk autonomii i uznania śląskiej narodowości. W związku z nadchodzącym w maju 2002 roku spisem ludności, biuro prasowe mniejszości niemieckiej w Polsce skierowało doń apel, aby członkowie bez żadnych obaw deklarowali swoją niemiecką narodowość<sup>26</sup>. Wyniki spisu ludności zostaną w niedługim czasie podane. Niemniej jednak przedstawiciele nie tylko mniejszości niemieckiej, ale również innych mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce jeszcze parę miesięcy przed spisem twierdzili, że wyniki tego spisu nie będą obiektywne<sup>27</sup>.

Jak stwierdzają socjologowie zajmujący się problematyką mniejszości niemieckiej w Polsce, znaczna część ludności rodzimej stanowi podstawową bazę rekrutacyjną stowarzyszeń mniejszości niemieckiej w Polsce.

Ludność rodzimą nazywa się również inaczej ludnością autochtoniczną, tzw. autochtonami, to jest osobami, które według definicji są jednostkami przynależącymi do grupy osób stanowiących rdzenną ludność danego terytorium<sup>28</sup>. Innymi słowy, są to osoby pochodzenia słowiańskiego (np. w przypadku Śląska: polskiego, czeskiego czy morawskiego) i germańskiego, którzy od pokoleń zamieszkują dzisiejsze polskie ziemie zachodnie i północne, które to ziemie należały od kilku wieków do Niemiec, aż do końca II wojny światowej. Ślązacy, Mazurzy czy też War-

---

<sup>26</sup> *Aufruf an die deutschen Gesellschaften zur Volkszählung*: „Zwracamy się do członków niemieckich towarzystw oraz do wszystkich Niemców mieszkających w Polsce z apelem o poważne potraktowanie zbliżającego się powszechnego spisu ludności. Jego wyniki określają podstawy naszej przyszłości. Deklarujcie bez wahania Waszą niemiecką narodowość! Od 1989 roku żyjemy w demokratycznym państwie i jesteśmy grupą narodową chronioną prawem międzynarodowym. Dziś nikt, kto przyznaje się do niemieckiej narodowości, nie musi obawiać się krzywdy czy wręcz represji. Od Waszego przyznania się do waszej narodowości zależy prężność mniejszości niemieckiej i jej polityczna siła przebicia. Nie odbierajcie swoim dzieciom szansy niezakłóconego udziału w języku i kulturze ich przodków. Jednocześnie zwracamy się do naszych siostr i braci, którzy zamierzają zadeklarować narodowość śląską. Weźcie pod uwagę, że każdy Ślązak ma niemieckie i słowiańskie korzenie. Za sprawą przymusowej asymilacji przemocą rozcięto więzi łączące Ślązaków z niemiecką mową i kulturą. Nie bójcie się deklarować niemieckiej narodowości, nawet jeśli sami nie mówicie po niemiecku. Jesteśmy jednym narodem i tylko razem jesteśmy silni!

Rzecznik prasowy VdG [Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce – przyp. P.P] Sebastian Fikus”, „Schlesisches Wochenblatt”, 17–23 V 2002.

<sup>27</sup> Zob. E. Miś, *Wird daraus ein Plebiszit?*, „Schlesisches Wochenblatt”, 1–7 II 2002.

<sup>28</sup> K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Wydawnictwo Graffiti BC, Toruń 1998.

miacy – bo głównie o nich mowa – często są nazywani społecznościami pogranicza, które nie poddają się jednoznacznym kwalifikacjom, jeśli chodzi o różne przejawy więzi narodowej. Wśród tych społeczności można było zaobserwować na przestrzeni wieków brak spójności w deklarowanych i realizowanych postawach narodowych, zmienność owych postaw w zależności od warunków zewnętrznych czy też niechęć i odmowę wobec konieczności dokonywania jakichkolwiek wyborów w tej dziedzinie. Jako „tutejsi” często nie byli ani Polakami, ani Niemcami, lecz Ślązakami, Mazurami czy też Warmiakami – utożsamiali się ze swoją małą ojczyzną, nazwaną przez S. Ossowskiego „prywatną ojczyzną”, i byli jej patriotami<sup>29</sup>.

Jak można było zauważyć, na początku lat dziewięćdziesiątych znaczna część ludności rodzimej zdecydowała się z różnych względów wstąpić do stowarzyszeń mniejszości niemieckiej. Podpisując deklaracje członkowskie owych stowarzyszeń, określili się jako Niemcy.

Po kilku latach ich deklaracje dotyczące identyfikacji narodowej nie są już tak jednoznaczne, jak to miało miejsce na początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy członkowie mniejszości niemieckiej mówili o sobie: „jesteśmy Niemcami”. Fakt ten może wynikać m.in. z kryzysu tożsamości wielu członków organizacji mniejszości niemieckiej. Obecnie można zauważyć wśród ich członków, iż czują się np. Ślązakami, Mazurami czy Warmiakami niemieckiego pochodzenia i/lub Niemcami albo tylko Ślązakami, Mazurami czy Warmiakami.

Jeżeli chodzi o strukturę społeczną mniejszości niemieckiej w Polsce, jest ona zróżnicowana. Niemieckie stowarzyszenia skupiają ludzi z różnych środowisk – wiejskich i miejskich – oraz ludzi o różnym poziomie wykształcenia, zawodach i aspiracjach. W stowarzyszeniach tych – jak dowodzą badania wielu socjologów, którzy zajmują się problematyką mniejszości niemieckiej w Polsce (m.in. Danuty Berlińskiej, Bożeny Domagały, Zbigniewa Kurcza czy Andrzeja Saksona) – przeważają osoby w starszym wieku, głównie emeryci i renciści oraz osoby o niskim poziomie zamożności i wykształcenia.

---

<sup>29</sup> S. Ossowski, *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzna* [w:] *Z zagadnień psychologii społecznej, Dzieła*, tom III, PWN, Warszawa 1967.

Wyniki badań np. D. Berlińskiej czy Z. Kurcza wskazują ponadto, że stopień znajomości i posługiwania się językiem niemieckim wśród członków stowarzyszeń mniejszości niemieckiej jest dość niski. Znajomością języka niemieckiego mogą pochwalić się głównie osoby starsze, pokolenie przedwojenne, które chodziło przed wojną do niemieckich szkół. To właśnie oni głównie aktywnie działają w stowarzyszeniach. Osoby urodzone i wychowywane w Polsce, będące w dniu dzisiejszym w średnim wieku, w małym stopniu biorą udział w stowarzyszeniach; one też w niewielkim stopniu znają język niemiecki lub nie znają go w ogóle. Należy w tym miejscu podkreślić, iż uczestnictwo w stowarzyszeniach nie jest zależne od znajomości języka niemieckiego. Niemniej znajomość ta w znacznym stopniu ułatwia uczestnictwo w niemieckiej kulturze. Z kolei najmłodsze pokolenie, którego znajomość języka niemieckiego jest słaba, udziela się w ruchu w wielu przypadkach jeszcze biernie. Jednak korzysta z kursów języka niemieckiego, organizowanych przez stowarzyszenia głównie z myślą o nim. Osoby dokonujące wyboru kierunku studiów w Polsce często wybierają germanistykę, jak również w czasie trwania studiów starają się o stypendium edukacyjne w Niemczech. Poza tym młodzi ludzie mają własny stosunek do Niemiec, często zupełnie różniący się od stosunku do Niemiec ich dziadków.

Już od ponad kilku lat można zauważyć, że wielu członków mniejszości niemieckiej, posiadających poza obywatelstwem polskim także niemieckie, wyjeżdża do Niemiec lub Holandii w poszukiwaniu pracy (głównie sezonowej), aby móc zapewnić byt sobie i rodzinie, ponieważ w ich miejscowościach panuje wysokie bezrobocie, a oni sami nie mają pracy. Fakt ten jest dużym i poważnym problemem, który doprowadza m.in. do rozpadu rodzin.

Życie religijne odgrywa istotną rolę w podtrzymywaniu tradycji i odrębności mniejszości etnicznych i narodowych. Po zakończeniu II wojny światowej w Polsce został wprowadzony na terenach zamieszkałych przez ludność rodzimą zakaz używania języka niemieckiego na ulicy, jak również zakaz odprawiania mszy św. po niemiecku. Dzięki wydanej w czerwcu 1989 roku przez biskupa diecezji opolskiej Alfonsa Nossola decyzji, zostały zapoczątkowane na Górnym Śląsku regularne katolickie msze św. w języku niemieckim. Pierwsza msza św. w języku niemieckim

kim po przeszło 50 latach odprawiona została na Górze Świętej Anny w 1988 roku. Przed wojną, w każdą niedzielę do 1938 roku, na Górze Świętej Anny były odprawiane msze św. w języku niemieckim i polskim. Obecnie nabożeństwa w języku niemieckim odprawiane są tam, gdzie znajdują się większe skupiska mniejszości niemieckiej. Niemcy mają możliwość uczęszczania na nabożeństwa odprawiane – jak to stwierdził biskup Nossol – w języku serca w wielu miejscowościach na Górnym Śląsku, jak również w niektórych większych miastach, m.in. we Wrocławiu, Wałbrzychu, Gdańsku, Szczecinie czy Lidzbarku Warmińskim.

Ewangelickich wiernych wśród mniejszości niemieckiej jest znacznie mniej niż katolickich, ale podobnie jak oni mają możliwość chodzenia na nabożeństwa odprawiane w języku niemieckim. W niektórych kościołach, przede wszystkim w kościołach ewangelicko-augsburskich i ewangelicko-reformowanych głównie na Dolnym Śląsku i Pomorzu Zachodnim, odprawiane są niekiedy nabożeństwa w języku niemieckim. Z kolei na Mazurach, gdzie osoby z mniejszości niemieckiej są głównie ewangelikami (zwłaszcza luteranami) i żyją w rozproszeniu, nie są regularnie odprawiane niemieckojęzyczne nabożeństwa, chociaż w ostatnich latach coraz częściej. Poza tym, niektórzy pastory zapraszają do pomocy, głównie w okresie wakacyjnym, pastorów z Niemiec i oni odprawiają msze dla wiernych z okolic i byłych mieszkańców tych ziem, którzy przyjeżdżają z Niemiec.

Tworzenie i rozwój szkolnictwa z językiem niemieckim, jako językiem ojczystym dla dzieci z mniejszości niemieckiej, od początku lat dziewięćdziesiątych były i są bardzo ważnymi zadaniami dla Niemców żyjących w Polsce, ponieważ szkoła jest najważniejszą instytucją, w której pielęgnuje się język, tradycje i kulturę narodu, co prowadzi do zachowania i rozwijania świadomości narodowej wśród dzieci, a później osób dorosłych. Szkolnictwo dla mniejszości niemieckiej istnieje tam, gdzie znajdują się większe skupiska mniejszości niemieckiej; przede wszystkim w województwie opolskim. Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy oraz ustawa o systemie szkolnictwa z 7 września 1991 roku nakreśliły ogólne warunki nauczania języka ojczystego i ojczystej historii uczniów ze środowisk mniejszościowych. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 24 marca 1992 roku ustaliło, iż w tym względzie

wymagane będą deklaracje rodziców wyrażających życzenie, by ich dzieci uczyły się w języku ojczystym. Rozporządzenie to przewiduje trzy formy nauczania języka ojczystego:

- w szkołach z klasami „z niepolским językiem nauczania”, gdzie po polsku naucza się tylko języka polskiego, literatury polskiej i historii;
- w szkołach z klasami „z dodatkową nauką języka mniejszości”;
- w szkołach z klasami dwujęzycznymi.

Rozporządzenie przewiduje, iż np. dla uruchomienia klasy z niepolским językiem nauczania czy klasy z dodatkową nauką języka ojczystego potrzeba 7 deklaracji w szkole podstawowej (obecnie również i w gimnazjum) i 14 – w szkole ponadpodstawowej. Niemniej jednak próg 7 i 14 deklaracji okazał się – np. dla Niemców mieszkających poza Śląskiem – za wysoki.

Należy dodać, że z powodu polonizacji, w tym istniejącego na Śląsku do 1989 roku nieoficjalnego zakazu nauki języka niemieckiego w szkołach, jak również – w przypadku Śląska – mówienia zazwyczaj przez rodziców i dziadków gwarą śląską, prawie wszystkie dzieci pochodzące ze środowiska mniejszości niemieckiej, które podlegają obowiązkowi szkolnemu, nie znają języka niemieckiego.

W województwach śląskim i opolskim działają obecnie 273 szkoły podstawowe, 49 gimnazjów oraz jedno liceum z dodatkowymi lekcjami języka niemieckiego jako języka ojczystego<sup>30</sup>. Nauczanie języka niemieckiego jako ojczystego w formie dodatkowej nauki odbywa się w 182 na 447 szkół podstawowych i w 34 na 130 gimnazjów w województwie opolskim. Nauczanie dwujęzyczne prowadzone jest w 2 szkołach podstawowych: w Oleśnie i Solarni, jak również w 5 gimnazjach: w Opolu, Oleśnie, Solarni, Strzelcach Opolskich i Leśnicy<sup>31</sup>, zaś licealne klasy bilingualne istnieją w Opolu, Dobrzeniu Wielkim, Raciborzu, Krapkowicach, Kędzierzynie-Koźlu, Wrocławiu, Gdańsku, Zabrze i Gliwicach. Na terenach

---

<sup>30</sup> Zob. P. Baron, *Dziesięć lat nauczania języka niemieckiego jako języka ojczystego w województwie śląskim i opolskim. Próba bilansu, stan obecny, perspektywy* [w:] *10 lat nauczania języka niemieckiego na Górnym Śląsku*, Gliwice 2001, s. 13.

<sup>31</sup> Zob. Referat Piotra Barona, prezesa Niemieckiego Towarzystwa Oświatowego, wygłoszony w czerwcu 2002 roku w Strzelcach Opolskich na zebraniu Zarządu Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim.

zamieszkiwanych przez mniejszość niemiecką można studiować: germanistykę na Uniwersytecie Opolskim, Wrocławskim, Poznańskim, Gdańskim i Toruńskim oraz w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie, a także w Nauczycielskich Kolegiach Języków Obcych w Opolu, Raciborzu, Wrocławiu, Wałbrzychu, Legnicy, Zabrze czy Sosnowcu. Poza tym wykłady w języku niemieckim prowadzone są na Politechnice Opolskiej<sup>32</sup>. Szkoły, w których odbywa się nauka dla mniejszości narodowych, dysponują subwencją oświatową zwiększoną w stosunku do innych szkół o 20% w przeliczeniu na jednego ucznia, zaś w przypadku szkół małych, do 42 uczniów, o 50%, na podstawie rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 27 grudnia 2001 r.<sup>33</sup>

Szkolnictwo dla mniejszości niemieckiej boryka się z wieloma problemami, m.in. z brakiem:

- pieniędzy (w tym niewystarczające dotacje na szkolnictwo mniejszościowe zarówno ze strony polskiej, jak też ze strony niemieckiej),
- odpowiedniej liczby a zarazem fachowej kadry nauczycieli języka niemieckiego w szkołach i przedszkolach,
- podręczników do nauki języka niemieckiego jako języka ojczystego w klasach IV–VI oraz do gimnazjów (od niedawna istnieje podręcznik do nauki języka niemieckiego jako ojczystego pod nazwą *Kängoo Kängoo*, przeznaczony dla uczniów najmłodszych klas szkół podstawowych),
- podręczników i programu nauczania historii i geografii regionu,
- dwujęzycznych przedszkoli oraz niemieckich przedszkoli (czyli z „wykładowym językiem niemieckim”). Jeżeli chodzi o naukę języka niemieckiego w przedszkolach, to lekcje tego języka odbywają się w niewielu z nich. W większości prowadzone są one na niezbyt dobrym poziomie, a dzieci zwykle uczą się go raz, najwyżej dwa razy w tygodniu przez 30–45 minut.

Wymienionymi wyżej problemami a zarazem ich rozwiązaniem zajmuje się powołane w 1996 roku do życia Niemieckie Towarzystwo

---

<sup>32</sup> Źródło: Strona internetowa Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, [www.vdg.pl](http://www.vdg.pl).

<sup>33</sup> Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 27 grudnia 2001 r. w sprawie zasad podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego w roku 2002 (Dz.U. nr 156, poz. 1822).

Oświatowe z siedzibą w Opolu, którego celem jest rozwój oświaty i nauczanie języka niemieckiego, pielęgnacja wielokulturowego wymiaru Śląska, doradztwo metodyczne z zakresu nauczania języka niemieckiego oraz reprezentacja mniejszości niemieckiej wobec polskich i niemieckich władz oświatowych. W ostatnim czasie organizacja ta zwróciła się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z prośbą o przygotowanie, na wzór dokumentu opracowanego dla mniejszości litewskiej, *Strategii rozwoju oświaty mniejszości niemieckiej*. Obecnie trwają prace nad tym dokumentem.

Na początku lat dziewięćdziesiątych rozpoczął się powolny proces poszerzania dostępu do środków masowego przekazu mniejszości narodowych. Mniejszość niemiecka w Polsce od początku swojego istnienia w III Rzeczypospolitej Polskiej starała się o uzyskanie dostępu do środków masowego przekazu, w których miałyby możliwość przedstawiania swojej codzienności i problemów. W tym czasie zaczęły ukazywać się gazety, czasopisma i biuletyny mniejszości niemieckiej w języku niemieckim (często z wkładką w języku polskim) lub dwujęzyczne (w języku polskim i niemieckim), głównie na terenie Górnego Śląska. Tam też zaczęto nadawać pierwsze programy radiowe i telewizyjne w języku niemieckim lub dwujęzyczne. Wyżej wymienione środki masowego przekazu mają za zadanie nie tylko przedstawianie tematów ważnych dla Niemców żyjących w Polsce, ale również propagowanie języka, kultury, tradycji i obyczajów niemieckich wśród mniejszości niemieckiej. Są one finansowane przede wszystkim przez stronę niemiecką, ale także – choć w mniejszym stopniu – przez stronę polską.

Obecnie istnieje w Polsce kilka periodyków mniejszości niemieckiej, a są nimi: „Schlesisches Wochenblatt“, „Kultur und Informationsbulletin“, „Mitteilungsblatt“, „Masurische Storchenpost“ i „Oberschlesisches Bulletin“. Periodyki te mają – oprócz „Schlesisches Wochenblatt“ – głównie lokalny lub regionalny zasięg i są wydawane na ogół w języku niemieckim raz w miesiącu lub kilka razy w roku. „Schlesisches Wochenblatt“ ukazuje się raz w tygodniu w języku niemieckim i polskim, ma zasięg ogólnopolski i jest najważniejszym periodykiem mniejszości niemieckiej w Polsce. Jednak pismo to nie spełnia w pełni oczekiwań czytelników. Zawiera mało informacji o innych regionach poza

Śląskiem, problemach żyjącej w danym regionie mniejszości niemieckiej itp.

Najstarsza audycja radiowa jest nadawana od 1991 roku przez regionalną rozgłośnię w Katowicach we współpracy z Niemiecką Wspólnotą Roboczą „Pojednanie i Przyszłość”. Jest ona nadawana raz w tygodniu ok. 1 godziny w języku niemieckim. Poza audycją z Katowic istnieją jeszcze inne audycje radiowe dla mniejszości niemieckiej, nadawane w języku niemieckim lub w języku niemieckim i polskim: „Schlesien Aktuell”, „Die Deutsche Stimme aus Ratibor”, „Mittendrin”, „Unikum”, „Allensteiner Welle”, „Kaffeeklatsch”, „Presseschau”, „Nasz Śląsk”, „Nasz Heimat”, „Radio Pomerania” oraz „Zbliżenia – Zdarzenia”. Są one emitowane raz w tygodniu – poza „Schlesien Aktuell”, które są nadawane 3 razy w tygodniu – po kilka lub kilkanaście minut i mają lokalny lub regionalny zasięg.

Do końca 1999 roku Telewizja Katowice z redakcją w Opolu emitowała dwa razy w miesiącu półgodzinny magazyn „Schlesien Journal”. Program ten poruszał tematykę Śląska. Od 2000 r. strona niemiecka przestała finansować program i zrezygnowała ze spółki „Pro Futura”, związanej z Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym Niemców na Śląsku Opolskim, jako producenta. W związku z powyższym produkcją programu dla mniejszości niemieckiej zajął się Ośrodek Opolski TVP S.A. Jednocześnie w Telewizji Katowice zorganizowano konkurs na producenta programu dla mniejszości niemieckiej. Obecnie emitowane są przemiennie dwa kilkunastominutowe programy (co drugi tydzień): „Schlesien Journal”, realizowany przez spółkę „Pro Futura”, oraz „Schlesische Wochenschau” – przez Opolski Ośrodek Telewizyjny. W grudniu 2001 r. została utworzona Rada Mediów Elektronicznych Mniejszości Narodowych i Etnicznych, m.in. z inicjatywy przedstawicieli mniejszości niemieckiej. Przedstawiciel tej mniejszości wchodzi również w skład prezydium Rady. Zasadniczym problemem jest mała liczba osób wśród mniejszości niemieckiej związanych z dziennikarstwem i środkami masowego przekazu. Niemniej jednak przedstawiciele mniejszości niemieckiej od lat postulują jeszcze większy dostęp mniejszości niemieckiej do środków masowego przekazu, zwłaszcza wydłużenie czasu antenowego i umożliwienie emitowania codziennie np. programów radiowych, przynajmniej wiadomości.

Niemcy w Polsce posiadają swoich przedstawicieli w parlamencie polskim i na szczeblu samorządowym. Obecnie w czwartej kadencji Sejmu RP mniejszość niemiecka ma dwóch posłów: Henryka Krolla i Helmuta Paździora. W pierwszej kadencji Sejmu w latach 1991–1993 mniejszość niemiecka miała siedmiu posłów, w następnej kadencji w latach 1993–1997 czterech, zaś w trzeciej kadencji w latach 1997–2001 – tak jak w obecnej kadencji – dwóch. W Senacie mniejszość niemiecka od wyborów w 1997 roku nie posiada swojej reprezentacji.

Niemcy w Polsce swoich przedstawicieli mają również w samorządach terytorialnych, zwłaszcza w województwie opolskim. Po ostatnich wyborach samorządowych, które odbyły się 27 października 2002 roku (druga tura wyborów 10 listopada), z listy mniejszości niemieckiej do rad gminnych i miejskich w województwie opolskim zostało wybranych 369 radnych. Po ogłoszeniu oficjalnych danych, z numeru 46 (554) „Schlesisches Wochenblatt” możemy dowiedzieć się, że „co czwarty radny na Opolszczyźnie należy do mniejszości albo jest przez MN [mniejszość niemiecką – przyp. P.P.] popierany. W sejmiku i w ośmiu (na czternaście) radach powiatów Opolszczyzny MN ma łącznie 69 swoich radnych, w radach gmin – 300 radnych. W trzech powiatach MN rządzić może sama”<sup>34</sup>. Należy dodać, że na 30 miejsc w wojewódzkim Sejmiku Samorządowym zasiada 7 radnych mniejszości niemieckiej, a jeden z przedstawicieli mniejszości niemieckiej jest w Radzie Miejskiej Opola (1 radny na łączną liczbę 25 radnych w tejże Radzie). Warto podkreślić jest fakt, że po raz pierwszy w powojennej Polsce, w kwietniu 2002 roku, został wybrany na marszałka województwa opolskiego jeden z członków mniejszości niemieckiej, który po ostatnich wyborach samorządowych został wicemarszałkiem tego województwa. Dla porównania, w poprzednich wyborach mniejszość niemiecka w województwie opolskim zdobyła 495 mandatów, ale teraz, zgodnie z uchwałą Sejmu, radnych w samorządach w całej Polsce jest niemal o połowę mniej, w tym również radnych z mniejszości niemieckiej w województwie opolskim.

Jeżeli chodzi o położenie Niemców w Polsce, można stwierdzić – z dwunastoletniej perspektywy istnienia i działalności ich organizacji –

<sup>34</sup> E. Miś, *Kommentar: Erfolg*, „Schlesisches Wochenblatt”, 15–21 XI 2002.

że w ciągu tych lat mogą się oni pochwalić wieloma sukcesami na różnych płaszczyznach życia społecznego i politycznego. Niemcy tworzą nie tylko najliczniejszą mniejszość narodową w Polsce, ale zapewne najlepiej zorganizowaną. Niemniej jednak od lat domagają się, aby ich postulaty z różnych dziedzin życia społecznego zostały wreszcie zrealizowane. Poza tym, mniejszość niemiecka musi się zmagać niekiedy z organizacyjnymi, finansowymi czy społecznymi trudnościami. Z tego typu problemami borykają się praktycznie wszystkie organizacje mniejszości niemieckiej, aczkolwiek na ogół najbardziej dotkliwie odczuwają je najmniejsze, znajdujące się tam, gdzie mniejszość niemiecka żyje w rozproszeniu.

Na koniec dodam, że przyszłość Niemców w Polsce zależy przede wszystkim od młodzieży. Starsze pokolenie, które obecnie w większości tworzy mniejszość niemiecką, potrzebuje następców. Dotychczas młode pokolenie uczestniczy w życiu ruchu mniejszości na ogół jeszcze dość biernie. Poczucie tożsamości wśród młodych dopiero powstaje, przyjmują oni przy tym wiele wzorów od grupy, do której należą, jak również podlegają silnym wpływom zewnętrznym społeczeństwa większościowego. Jednak od tego właśnie pokolenia będzie zależało, jak mniejszość niemiecka i jej organizacje będą wyglądać w przyszłości.